

Część III

WSPÓŁCZESNA MYŚL EKONOMICZNA SOCJALDEMOKRACJI

Wiesław Piątkowski*

PROBLEMATYKA WŁASNOŚCI
WE WSPÓŁCZESNEJ MYŚLI SOCJALDEMOKRATYCZNEJ

Uwagi wstępne

Opracowanie niniejsze stanowi w zasadzie uogólnienie, w zakresie odpowiadającym jego tematowi, rezultatów badań nad myślą ekonomiczną socjaldemokracji współczesnej (w znaczeniu okresu powojennego) prowadzonych w Instytucie Ekonomii Politycznej Uniwersytetu Łódzkiego. Te rezultaty badawcze ogłoszone zostały w "Acta Universitatis Lodziensis" (1982, Folia Oeconomica 22) pt. "Studia nad myślą ekonomiczną socjaldemokracji współczesnej"¹. Podstawę źródłową tej publikacji stanowią programy francuskiej Partii Socjalistycznej, brytyjskiej Partii Pracy, Socjalistycznej Partii Austrii i Socjaldemokratycznej Partii Niemiec oraz wybrane prace teoretyczne i publicystyczne działaczy tych partii (R. H. S. Crossmana, Johna Strachey'a, Karla Schillera, Günthera Weninga, Norberta Lesera i tych socjalistów francuskich, którzy ogłaszali swoje prace w "La Revue Socialiste" w latach 1956-1960). Niektóre ob-

* Prof. dr hab., Instytut Ekonomii Politycznej, Uniwersytet Łódzki.

¹ Wydawnictwo to obejmuje cztery opracowania: E. Kwiatkowskiego, Problemy rozwoju ekonomicznego w myśli labourzystowskiej; W. Piątkowskiego, Poglądy ekonomiczne socjalistów francuskich (1956-1962); M. Poborskiego, Ewolucja doktryny ekonomicznej SPD; G. Spychalskiego, Problematyka przemian ekonomicznych w myśli Socjalistycznej Partii Austrii.

serwacje tutaj zawarte opieram na pracach André Philipa, wybitnego teoretyka współczesnego socjalizmu francuskiego.

W opracowaniu wykorzystuję swój artykuł "Problemy rozwoju społeczeństwa socjalistycznego we współczesnej myśli socjaldemokratycznej", zamieszczony w pracy zbiorowej "Niektóre koncepcje rozwoju społecznego w świetle materializmu historycznego" (Instytut Podstawowych Problemów Marksizmu-Leninizmu KC PZPR, Warszawa 1981).

Opracowanie dzieli się na trzy zasadnicze części. Część pierwsza traktuje o poglądach socjaldemokratów na ewolucję stosunków własności w krajach kapitalistycznych, część druga - o socjaldemokratycznych ideach stosunków własności, zaś część trzecia - o socjaldemokratycznej krytyce stosunków własności w krajach realnego socjalizmu. Tak więc charakteryzuję poglądy socjaldemokratów na stosunki własności w dwojakim znaczeniu: realnego zjawiska ekonomicznego i kategorii normatywnej. Staram się przy tym uchwycić nie tylko to, co socjaldemokraci mówią o samej istocie stosunków własności, ale również to, jak ujmują oni związki między tymi stosunkami a innymi obszarami zjawisk ekonomicznych.

Aby nie obciążać zbytnio toku rozważań materiałem faktograficznym, do zasadniczego tekstu dodałem aneks, zatytułowany "Stosunki własności w świetle enuncjacji programowych".

1. Ewolucja stosunków własności w krajach kapitalistycznych

Istota własności kapitalistycznej

Socjaldemokraci wskazują na dwa atrybuty własności kapitalistycznej: władzę ekonomiczną i osiąganie zysku. Władza ekonomiczna oznacza dysponowanie środkami produkcji oraz kontrolę procesów produkcji i wymiaru dóbr. Zysk stanowi tę część produktu pracy robotnika, która nie została opłacona. (Co prawda nie wszyscy socjaldemokraci wskazują na zjawisko pyzysku we współczesnym systemie kapitalistycznym, w ogóle jest ono jednak przez nich dostrzegane).

Specyfika kapitalistycznych stosunków własności
w dobie współczesnej

Ujmując specyfikę współczesnych kapitalistycznych stosunków własnościowych w kategoriach funkcjonowania władzy ekonomicznej, socjaldemokraci stwierdzają: dokonuje się ogromna koncentracja władzy ekonomicznej, znajdująca wyraz w koncentracji technicznej i finansowej (ta ostatnia oznacza różne struktury monopolistyczne); wiąże się z tym zjawisko anonimowego charakteru własności, polegające na tym, że właściciele małych pakietów akcji nie wywierają wpływu na decyzje ekonomiczne; zjawisko to oznacza rozbrat między własnością jako kategorią prawną a własnością jako kategorią ekonomiczną (rozumianą tu w sensie władzy ekonomicznej); podobny rozdział między prawem własności a władzą ekonomiczną nie stosuje się do wielkich kapitalistów - ich potężna władza ekonomiczna wiąże się z posiadaniem wielkich pakietów akcji (a więc z tytułem prawnym); rosnąca władza ekonomiczna wielkich kapitalistów natrafia jednak na przeciwtendencję w postaci interwencjonizmu państwowego, manifestującego się prawodawstwem ekonomicznym i społecznym; procesowi koncentracji władzy ekonomicznej towarzyszy wzrost znaczenia menedżerów.

Ujmując zaś specyfikę współczesnych kapitalistycznych stosunków własnościowych w kategoriach przywłaszczania nie opłaconej pracy robotnika, socjaldemokraci zwracają uwagę na kategorię zysków niepodzielnych; ta kategoria również wyraża zjawisko rozdziału między prawem własności a rzeczywistymi stosunkami własności; polega ono na tym (w tym przypadku), że właściciel akcji partycypuje tylko w części produktu dodatkowego robotnika; w ten sposób indywidualna własność kapitalistyczna ulega osłabieniu, ale własność kapitalistyczna w skali globalnej wzmacnia się.

Co się tyczy udziału menedżerów w sprawowaniu władzy ekonomicznej, to opinie socjaldemokratów są podzielone; niektórzy uważają, że menedżerowie nie naruszają istotnych elementów władzy kapitału, inni zaś głoszą poglądy w duchu koncepcji "rewolucji menedżerów".

Własność kapitalistyczna a własność drobna

Socjaldemokraci wskazują na zjawisko ciągłego odnawiania się klasy drobnych właścicieli, mimo procesów koncentracji produkcji i kapitału (koncentracji technicznej i finansowej). W wyjaśnieniu tego zjawiska nie są jednak całkowicie zgodni. Jedni głoszą pogląd, że drobna własność utrzymuje się w tych obszarach gospodarki, gdzie nie ma szczególnie sprzyjających warunków dla przedsiębiorczości kapitalistycznej (produkcja nieseryjna, usługi o charakterze indywidualnym, gastronomia, handel detaliczny), że natomiast w innych gałęziach, gdzie takie warunki istnieją (przemysł, transport, banki), drobni właściciele bądź to zostają podporządkowani wielkim przedsiębiorcom (świadcząc usługi na ich rzecz), bądź to są wypierani przez tych ostatnich i przeistaczani w pracowników najemnych. Z tym poglądem wiąże się teza, że jakkolwiek bezwzględnie liczba drobnych właścicieli może wzrastać, to względnie - w stosunku do liczby pracowników najemnych - stale się zmniejsza. Inni socjaldemokraci wskazują na renesans drobnej własności, wiążąc go z następującymi czynnikami: technicznymi warunkami produkcji (motor indywidualny, elektryczny lub na benzynę), rozbudową sektora usług, wzrostem dochodów pracowników najemnych, a w związku z tym - częściową ich deproletaryzacją. Z tym stanowiskiem wiąże się krytyka marksowskiej wizji proletaryzacji społeczeństwa kapitalistycznego.

Stosunki własności a struktura społeczeństwa kapitalistycznego

Kwestia ta wiąże się ściśle z poprzednią, jako że drobni właściciele stanowią jeden z członów struktury społecznej. Mniejsza lub większa trwałość drobnej własności ma stanowić jedną ze specyficznych cech tej struktury. Inne specyficzne cechy - to wzrost udziału pracowników najemnych w ogólnej liczbie ludności, spadek udziału tradycyjnej klasy robotniczej w ogólnej liczbie pracowników najemnych i pogłębianie się heterogeniczności ogółu pracowników najemnych. Te specyficzne cechy struktury społecznej pozostają w ścisłym związku z charakterem stosunków własności. Wzrost liczby pracowników najemnych stanowi pochodną procesów akumulacji kapita-

tu, a te zdeterminowane są w znacznym stopniu koncentracją władzy ekonomicznej i istnieniem zysków niepodzielnych. Ze wzrostem liczby pracowników najemnych zmienia się wewnętrzna struktura tej grupy. To zjawisko nie znajduje jednak u socjaldemokratów głębszego wyjaśnienia, gdyż w niewielkim stopniu zajmuje ich kwestia przemian strukturalnych w gospodarce. Dają jednak dość szeroki jego opis. Stwierdzają mianowicie, że ogół pracowników najemnych dzieli się na trzy zasadnicze grupy: robotników, urzędników i kadry (używane są też inne nazwy). Charakteryzują też relacje między tymi trzema grupami, ale tu pojawiają się rozbieżności w ich poglądach. Jedni sądzą, że sprzeczności między skrajnymi grupami pracowników najemnych nasilają się do tego stopnia, że nie można mówić o ich wspólnych interesach, a nawet, że tradycyjny konflikt między robotnikami a kapitalistami ustępuje miejsca konfliktowi między robotnikami a menedżerami. Inni zwracają większą uwagę na to, co łączy ogół pracowników najemnych, a nie na to, co ich dzieli, i podkreślają aktualność konfliktu między światem pracy a światem kapitału².

Stosunki własności a wzrost gospodarczy

Analizując wzrost gospodarczy w krajach zachodnich w okresie powojennym, socjaldemokraci wskazują na procesy wewnętrznie sprzeczne. Z jednej strony - na zjawisko stabilizowania się wzrostu gospodarczego, jako na konsekwencję istnienia zysków niepodzielnych i samofinansowania (a także interwencjonizmu państwowego). Z drugiej zaś strony - na nieracjonalny charakter tego wzrostu, tłumaczący się trudnościami realizacji. Te trudności związane są z naturą kapitalizmu - z tendencją tego systemu do podkonsumpcji i bezrobocia. Manifestują się one w ten sposób, że monopole ograniczają produkcję i postęp techniczny, a zarazem pobudzają rozwój sektora nieprodukcyjnego. Znajdują też wyraz w niektórych wydatkach publicznych, przede wszystkim w wydatkach państwa na cele wojskowe.

² Te rozważania łączą się u socjaldemokratów z rozmaitym definiowaniem kategorii socjologicznych - klasy społecznej, warstwy społecznej, proletariatu itp. Pomijam tutaj tę kwestię, jako wykraczającą poza temat niniejszego opracowania.

Stosunki własności a podział dochodu narodowego

Socjaldemokraci wyrażają na ogół zgodną opinią, że w okresie od pierwszej wojny światowej do lat pięćdziesiątych następował wzrost poziomu życiowego robotników (przy jego wahanach) i że w tym samym czasie robotnicy podlegali zubożeniu względnemu. Za czynnik przeciwdziałający bezwzględemu zubożeniu robotników uznają interwencjonizm państwowy. To interwencjonizm przewyższa barierę wzrostu dochodu robotników, jaką stwarzają samoczynne mechanizmy gospodarki kapitalistycznej.

W związku z tym, socjaldemokraci dochodzą do wniosku, że we współczesnym systemie kapitalistycznym podział dochodu narodowego nie jest zależny od stosunków własności w tak wielkim stopniu, jak w kapitalizmie dziewiętnastowiecznym (por. cz. II, pkt 8 tego opracowania).

Stosunki własności a świadomość klasowa robotników

Socjaldemokraci nie są zgodni w ocenie stanu świadomości klasowej robotników. Większość z nich przychyliła się jednak do poglądu, że ta świadomość ulega poważnemu osłabieniu, bądź nawet zanikowi. Tłumaczą to zjawisko różnymi czynnikami, a pośród nich przemianą stosunków własności. Otóż anonimowy charakter kapitału (a więc rozbrat między prawem własności a władzą ekonomiczną) sprawia, że system kapitalistyczny zaczyna się jawić robotnikowi jako naturalny. Dopóki właściciel prowadził przedsiębiorstwo, był on zarazem uosobieniem kapitału, jako siły obcej robotnikowi. Gdy właściciel oderwał się od procesów produkcyjnych, robotnik przestał traktować kapitał jako wroga sobie siłę.

Czy przemiany w stosunkach własności prowadzą do socjalizmu?

Chodzi tu o przemiany w stosunkach własności w dwojakim znaczeniu - koncentracji kapitału i nacjonalizacji własności prywatnej. Niektórzy socjaldemokraci sądzą, że struktury monopolistyczne stanowią materialne przesłanki gospodarki socjalistycznej, że

względem na skalę realizowanego planowania. Nie w tym jednak znaczeniu, że staną się materialną podstawą gospodarki socjalistycznej, gdy utracą swój kapitalistyczny charakter w następstwie rewolucji bądź zasadniczej reformy (jak to wcześniej ujmowano w myśli socjalistycznej), lecz w tym sensie (bądź przede wszystkim w tym sensie, gdyż pod tym względem współcześni socjaldemokraci nie są całkowicie zgodni) - że owe struktury poddane zostaną kontroli społeczeństwa, bez zasadniczej zmiany ich prawnego charakteru.

Inni, a w niektórych przypadkach ci sami socjaldemokraci - przywiązują wielką wagę do własności znacjonalizowanej w gospodarce kapitalistycznej, jako jednej z form jej socjalizacji. Przyjmują, że własność znacjonalizowana poddana jest zupełnie innym regułom gospodarowania niż własność prywatna, w czym manifestuje się jej socjalistyczny charakter. Te reguły polegają na tym, że państwo ustala plan całości produkcji, określa ceny w podstawowych gałęziach produkcji, przyznaje zysk zbiorowości i realizuje inwestycje zgodnie z interesem społecznym.

To stanowisko - to wycinek szerszego poglądu, tego mianowicie, że interwencjonizm państwowy stanowi czynnik przekształcania gospodarki kapitalistycznej w gospodarkę socjalistyczną. Inne formy interwencjonizmu, poza nacjonalizacją własności, pełniące taką funkcję, to planowanie gospodarcze (rozumiane w tym przypadku jako planowanie rozwoju całej gospodarki) i ustawodawstwo społeczne. Jest przy tym charakterystyczne, że ten pogląd głoszą socjaldemokraci o bardzo różnym pokroju, gdy chodzi o skalę postulowanych reform (są wśród nich np. tacy, którzy opowiadają się za całkowitym zniesieniem własności kapitalistycznej, a również tacy, którzy tę własność chcą zachować).

Pogląd, iż interwencjonizm państwowy przekształca gospodarkę kapitalistyczną w gospodarkę socjalistyczną, nie łączy się też z jednoznacznym ujęciem genezy interwencjonizmu. Mamy tu dwa różne stanowiska. Jedno sprowadza się do tezy, że samoczynne mechanizmy gospodarki kapitalistycznej hamują jej rozwój (np. w sensie teorii zniżkowej tendencji stopy zysku), wskutek czego pogłębia się konflikt między kapitałem a pracą, i w rezultacie państwo podejmuje działania regulujące w gospodarce. Drugie stanowisko streszcza się w tym, że interwencjonizm stanowi nie tyle bezwzględny wymóg ekonomiczny, ile skutek świadomej działalności ruchu socjalistycznego. W pierwszym więc przypadku położony jest akcent na determi-

nizm, zaś w drugim - na indeterminizm. W obu jednak przypadkach przyjmuje się, że interwencjonizm państwowy dokonuje się wbrew opiniom kapitalistów, a nie za ich sprawą.

Silny jest też w myśli socjaldemokratycznej nurt, który neguje socjalistyczny charakter interwencjonizmu państwowego we współczesnym kapitalizmie. W obrębie tego nurtu głosi się pogląd, że jakkolwiek własność znacjonalizowana oznacza przemianę stosunków własności, to nie ma ona charakteru socjalistycznego. Ta forma własności stanowi istotny element "kapitalizmu państwowego", w odróżnieniu od kapitalizmu monopolistycznego. Nie jest ona jednak względem tej ostatniej formy kapitalizmu całkowicie suwerenna. Wprawdzie ogranicza sferę kapitalistycznego wyzysku, ale całkowicie jej nie likwiduje (wartość dodatkowa wytworzona w sektorach znacjonalizowanych przechwytywana jest przez prywatne przedsiębiorstwa kapitalistyczne). Pozbawiona jest też tych treści społecznych, które powinny charakteryzować własność socjalistyczną (szeroki udział robotników w zarządzaniu znacjonalizowaną własnością). Z tym stanowiskiem koresponduje pogląd, iż interwencjonizm państwowy (także w innych formach) jest działaniem, do którego uciekają się kapitaliści z konieczności (pod wpływem trudności związanych z akumulacją kapitału i aktywności ruchu robotniczego). W tym duchu oceniona została własność znacjonalizowana we Francji w programie fundamentalnym SFIO. Socjaldemokraci o takiej orientacji podkreślają zarazem, że interwencjonizm wywiera pozytywny wpływ na położenie klasy robotniczej, w związku z realizacją ustawodawstwa społecznego.

Socjaldemokraci na ogół przyjmują, że państwo jest instytucją odzwierciedlającą układ sił klasowych (a nie instytucją pozostającą na usługach klasy panującej ekonomicznie). I dlatego najczęściej uważają, że interwencjonizm państwowy jest czynnikiem ograniczającym władzę ekonomiczną kapitalistów. Nie uświadamiają sobie w dostatecznym stopniu zależności władzy państwowej od kapitalistycznych struktur ekonomicznych (choć, jak zobaczymy, całkowicie tego problemu nie pomijają). (Por. cz. II, pkt 10).

2. Socjaldemokratyczne idee stosunków własności

Problem przekształcenia własności kapitalistycznej we własność społeczną

Jest to podstawowy problem w socjaldemokratycznych koncepcjach stosunków własności, z którego oświetleniem łączy się w dużej mierze ogólny charakter socjaldemokracji współczesnej. W jego generalnych ujęciach wyodrębniają się trzy stanowiska.

A. Należy znieść całkowicie kapitalistyczną własność środków produkcji, czyniąc ją własnością państwową bądź samorządową. W obrębie tych ostatnich form własności należy urzeczywistnić demokratyczne zarządzanie, gdyż tylko pod tym warunkiem nastąpi prawdziwe uspołecznienie własności (wyeliminowanie wyzysku i zależności). Spełnienie zaś tego warunku wymaga, aby istniały demokratyczne struktury polityczne (nie ma prawdziwej demokracji ekonomicznej bez demokracji politycznej). W tym sensie zniesienie kapitalistycznej własności jest niezbędnym warunkiem socjalizacji gospodarki, ale nie warunkiem wystarczającym.

B. Należy znieść częściowo kapitalistyczną własność, zastępując ją własnością państwową lub samorządową, opartą na tych samych zasadach, o których była mowa w punkcie A. Pozostałą własność kapitalistyczną należy poddać kontroli społecznej, zarówno na szczeblu przedsiębiorstwa, jak i w wymiarze globalnym. Co do własności kapitalistycznej podlegającej zniesieniu, to zalicza się do niej bądź podstawowe sektory gospodarki, bądź przedsiębiorstwa ustanawiające faktyczny monopol, bądź przedsiębiorstwa, w obrębie których nie nastąpił rozdział między prawem własności a władzą ekonomiczną (rozumie się, że te dwie kategorie przedsiębiorstw nie muszą się z sobą pokrywać), bądź przedsiębiorstwa nierentowne.

C. Należy zachować własność kapitalistyczną, gdyż zapewnia ona najwyższą efektywność ekonomiczną. Ta forma własności nie jest sprzeczna z wymogiem planowania gospodarczego. Nie przesądza też proporcji podziału dochodu, gdyż dzisiaj można mówić o prymacie stosunków podziału względem stosunków własności.

Stanowisko pierwsze nawiązuje do dawniejszych socjalistycznych idei stosunków własności. Manifestowało się ono dość silnie w pierwszych latach powojennych, później jednak traciło na swoim znaczeniu w ruchu socjaldemokratycznym, co wiązało się z jego ewolucją, która - gdy chodzi o sprawy doktrynalne - dokonała się ostatecznie na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

Ta ewolucja znalazła wyraz między innymi w przyjęciu przez partię socjaldemokratyczne poglądów na przemianę stosunków własności, które określiliśmy jako stanowisko drugie³. Jest dla niego charakterystyczne to, że kontrolę władzy ekonomicznej traktuje się jako substytucyjną formę uspołecznienia własności względem przemiany form własności (z kapitalistycznej w państwową lub samorządową). Co więcej, to stanowisko daje priorytet kontroli nad władzą ekonomiczną względem przemiany form własności. Stanowisko to nie jest całkowicie różne od stanowiska pierwszego, ponieważ w obu tych stanowiskach podkreśla się znaczenie czynników społecznego w zarządzaniu gospodarką. Jest jednak oczywiste, że stanowisko drugie oznacza istotne ustępstwa wobec systemu kapitalistycznego, skoro dopuszcza istnienie jego istotnych struktur. Wprowadzając te struktury - jak powiedzieliśmy - mają być poddane kontroli społecznej, ale w tym punkcie poglądy socjaldemokratów okazały się wewnętrznie sprzeczne bądź nierealistyczne.

Stanowisko trzecie pozbawione jest treści socjalistycznych i nie oznacza nic innego, jak tylko postulowanie pewnej modyfikacji podziału dochodu w ramach systemu kapitalistycznego.

Próbując uzasadnić tezę, iż w dobie współczesnej większego znaczenia nabiera kontrola władzy ekonomicznej niż uspołecznienie własności kapitalistycznej (w sensie zmiany formy własności), socjaldemokraci wskazują na oderwanie władzy ekonomicznej od własności środków produkcji (anonimowy charakter kapitału) i w tym sensie na fakt, że własność straciła na swoim znaczeniu. Ale przecież sami dostrzegają, że jakkolwiek przeciętni akcjonariusze nie wywierają żadnego wpływu na funkcjonowanie spółek akcyjnych, to władza ekonomiczna wielkich kapitalistów jest pochodną ich własności (niektórzy przypisują władzę głównie menedżerom). W tym sensie ich preferencje dla postulatu kontroli władzy ekonomicznej nie znajdują dostatecznego uzasadnienia (są niespójne z ich poglądami na

³ Por. aneks.

związki między władzą ekonomiczną a prawem własności wielkich kapitalistów).

Socjaldemokraci twierdzą też, że nacjonalizacja własności kapitalistycznej w krajach realnego socjalizmu, jak również w rozwiniętych krajach kapitalistycznych nie zdała egzaminu jako forma uspołecznienia środków produkcji, i że wobec tego nie może stanowić zasadniczego postulatu socjalistów; że nacjonalizacja kapitalistycznej własności nie oznacza sama przez się uspołecznienia środków produkcji, wobec czego uspołecznienie własności powinno być realizowane przede wszystkim w formie kontroli władzy ekonomicznej, a nie nacjonalizacji (co nie oznacza całkowitego negowania jej potrzeby). Socjaldemokraci kwestionują socjalistyczny charakter własności państwowej w krajach realnego socjalizmu; własność tę najczęściej nazywają "kapitalizmem państwowym" (niektórzy odmawiają jej tego miana jako formie własności w ograniczonym tylko stopniu powiązanej z mechanizmami rynkowymi), którego właściwością ma być wyzysk ludzi pracy i brak mechanizmów demokratycznych. Co się tyczy własności znacjonalizowanej w krajach kapitalistycznych, to socjaldemokraci wskazują na jej nieefektywność społeczną - robotnicy w przedsiębiorstwach państwowych znajdują się w takim samym położeniu jak robotnicy w przedsiębiorstwach prywatnych - i również kwestionują jej socjalistyczny charakter (jak to już wcześniej stwierdziliśmy, niektórzy socjaldemokraci nie podzielają takiej oceny własności znacjonalizowanej w krajach kapitalistycznych). W tej krytyce nacjonalizacji tkwi pewien element racjonalny. Istotnie, sam akt nacjonalizacji środków produkcji nie określa możliwej skali ich uspołecznienia; uspołecznienie to powinno być pojmowane jako proces demokratyzowania sposobów zarządzania własnością. Zagadnienie to dostrzegane jest w krajach realnego socjalizmu; na konieczność dalszego demokratyzowania stosunków własności wskazują zarówno teoretycy, jak i politycy. Jest natomiast rzeczą godną dyskusji, w jakich formach i w jakim tempie dalszy proces uspołecznienia własności powinien się odbywać. Ale w żadnym wypadku proces ten nie jest sprzeczny z aktem nacjonalizacji kapitalistycznej własności; przeciwnie, nacjonalizacja stanowi jego wstępną przesłankę. Tymczasem socjaldemokraci dostrzegając braki w stopniu uspołecznienia znacjonalizowanej własności, kwestionują samą tę własność w szerszym wymiarze (co prawda nie wszyscy, ale chodzi tu nam o upowszechnianie się tego stanowiska i jego kores-

pondowanie z priorytetowym traktowaniem kontroli władzy ekonomicznej). I jakkolwiek mają rację ci socjaldemokraci, którzy odmawiają charakteru socjalistycznego własności znacjonalizowanej w rozwiniętych krajach kapitalistycznych, to jednak nie dostrzegają oni, że charakter własności znacjonalizowanej jest w dużej mierze zależny od jej względnych rozmiarów. Gdyby nacjonalizacja w krajach zachodnich realizowana była na szerszą skalę, niosłaby z sobą bardziej postępowe treści społeczne.

Przyczyny ewolucji poglądów socjaldemokratycznych
na granice transformacji własności kapitalistycznej
w inne formy własności

Literatura polska poświęca sporo uwagi przyczynom reorientacji ideologicznej socjaldemokracji w okresie powojennym, upatrując je przede wszystkim w takich zjawiskach, jak przenikanie drobnomieszczaństwa do organizacji robotniczych, tworzenie się swoistej warstwy biurokracji robotniczej, interwencjonizm ekonomiczny i polityka społeczna państwa burżuazyjnego, wysoki poziom zatrudnienia i poprawa położenia klasy robotniczej, oddziaływanie propagandy burżuazyjnej na niemarksistowskie odłamy ruchu robotniczego i prawicowa orientacja socjaldemokratycznych przywódców.

Nie wydaje się jednak, aby literatura wyczerpująco potraktowała kwestię: jaka zachodzi relacja między ewolucją ideologiczną współczesnej socjaldemokracji a postawą, dążeniami i interesami klasy robotniczej. A jest to przecież zagadnienie niezwykle istotne, jeśli zważyć, że klasa robotnicza stanowi podstawowy element bazy społecznej socjaldemokracji.

Tak np. Janusz Gołębiowski pisząc o zdobyczach społeczno-ekonomicznych klasy robotniczej, stwierdza: "Osłabiało to w pewnym stopniu sprzeczności klasowe, co z kolei sprzyjało wyrzeczeniu się celów ostatecznych, oddziaływaniu walki o interesy bieżące od walki o podstawowe przeobrażenia ustrojowo-społeczne". Gdzie indziej zaś tenże autor pisze: "Na przedstawiony wzrost szeregów i wpływów socjaldemokracji po II wojnie światowej w niektórych wysoko uprzemysłowionych krajach europejskich złożyło się wiele przyczyn. Trwałość tych wpływów tłumaczy się ogólną ewolucją świadomości politycznej szerokich mas ludności rozwiniętych krajów kapitalistycznych

nych. Mimo że ewolucja ta nie pozbawiona jest zygzaków, można uchwycić jej długofalową tendencję. Stopniowe kurczenie się bazy społecznej skrajnie prawicowych i konserwatywnych ugrupowań politycznych, zwrot mas na lewo działają w wielu przypadkach na rzecz socjaldemokratów". ("Ideologia i polityka współczesnej socjaldemokracji", Warszawa 1974). Te dwie wypowiedzi nie wydają się ze sobą zgodne, skoro osłabieniu sprzeczności klasowych ma towarzyszyć ewolucja świadomości politycznej ogółu ludności o tendencji lewicowej. (W drugiej z przytoczonych wypowiedzi nie chodzi przecież tylko o ewolucję ideologiczną warstw drobnomieszczańskich). A jeśli w ten sposób ewoluowała świadomość polityczna szerokich mas ludności, to powstaje pytanie, dlaczego w odwrotnym kierunku ewoluowała ideologia socjaldemokracji.

A. Reiss wyraził pogląd, że reorientację ideologiczną socjaldemokracji należy wiązać w pewnym stopniu z obniżeniem się świadomości proletariackiej klasy robotniczej. ("Problemy ideowo-polityczne współczesnego socjaldemokratyzmu", Warszawa 1971). Natomiast Józef Nowicki stwierdził, że robotnicy zrzeszeni w partiach socjaldemokratycznych zajmują postawę klasową, a jedynie ich przywódcy wyznają poglądy prawicowe. ("Zarys rozwoju myśli marksistowskiej i jej walka z reakcyjną ideologią", Warszawa 1970).

Niezależnie od podobnych niekonsekwencji, literatura polska (a także radziecka) nie docenia całkowicie związków i zależności, jakie z pewnością istniały, między ewolucją ideową socjaldemokracji a procesami zachodzącymi w krajach realnego socjalizmu, a także między tą ewolucją a faktem rozbitcia świata na dwa główne obozy polityczne - socjalistyczny i kapitalistyczny. Jest oczywiste, że postępowej ewolucji ruchu socjaldemokratycznego nie sprzyjał ten kompleks zjawisk, który określony został mianem "kultu jednostki". Zjawiska te dystansowały ruch socjaldemokratyczny od ruchu komunistycznego nie tylko w płaszczyźnie zagadnień politycznych, ale także ekonomicznych. Rewelacje XX Zjazdu KPZR sprawiły, że ostatecznie partie socjaldemokratyczne proklamowały nowe zasady doktrynalne. Przyczynił się do tego i fakt rozbitcia świata na dwa obozy polityczne, ponieważ w tych warunkach powstało zasadnicze pytanie, czy tradycyjny program socjalistyczny (w sensie całkowitego zniesienia własności kapitalistycznej) jest możliwy do realizacji w krajach zachodnich bez ryzyka wojny.

Tak więc sędzę, że przyczyny ewolucji poglądów socjaldemokra-

tycznych na własność (jak również na inne kwestie) są o wiele głębsze niż się zwykło utrzymywać. Problem ten wymaga dodatkowych badań.

Własność drobna

Czy własność drobną należy utrzymać, czy też zmierzać ku jej przekształceniu we własność spółdzielczą? Oto zasadnicze pytanie, jakie stawiają sobie socjaldemokraci w związku z drobną własnością. Dominuje pogląd, że drobna własność mieści się w modelu sprawiedliwego ustroju społecznego, ponieważ drobny właściciel uzyskuje dochód z własnej pracy. Przyjmuje się przy tym, że własność drobna nie jest sprzeczna z zasadą efektywności ekonomicznej, jeśli występuje we właściwych dla siebie dziedzinach gospodarki (usługi, rolnictwo, nieseryjna produkcja pozarolnicza) i jeśli spełnione są określone warunki techniczne. Tak np. sądzi się, że rodzinne gospodarstwo chłopskie może stopniowo zwiększać swoją powierzchnię, a więc pogłębiać procesy koncentracji produkcji, jeśli rozporządzać będzie właściwymi dla siebie narzędziami produkcji. Niektórzy sądzą nawet, że takie gospodarstwo jest bardziej produkcyjne niż wielkie kapitalistyczne gospodarstwo rolne. Ruch socjaldemokratyczny nie wyklucza jednak możliwości przekształcania się drobnej własności we własność spółdzielczą (niezależnie od tego, że ten ruch pragnie pobudzać drobnych właścicieli do zrzeszania się w innych formach). Zakłada on wszakże spełnienie kardynalnego warunku: dobrowolności zrzeszania się. Generalnie rzecz biorąc, ruch socjaldemokratyczny preferuje drobną własność względem własności spółdzielczej, chce jednak upowszechniać w obrębie tej pierwszej formy własności kooperację o charakterze nieprodukcyjnym bądź tylko częściowo produkcyjnym (np. w dziedzinie przetwórstwa).

W przedstawionym potraktowaniu drobnej własności przyjmuje się, że drobny właściciel nie zatrudnia sił najemnych (a więc, że pracuje sam bądź razem z członkami swej rodziny). Ale niektórzy socjaldemokraci zakładając istnienie drobnej własności, rozumieją ją nieco szerzej - dopuszczają łączenie pracy właściciela z pracą robotników przez niego zatrudnianych. W tym przypadku chodzi więc o struktury pośrednie między drobną własnością w wąskim znaczeniu a własnością kapitalistyczną.

Idea ekonomiki mieszanej

Jak to już wynika z dotychczasowych rozważań, socjaldemokraci opowiadają się za ekonomiką mieszaną, czyli za współistnieniem różnych form własności. Te formy własności - to własność państwowa, samorządowa, spółdzielcza, kapitalistyczna (poddana wszak kontroli społecznej, jak się przyjmuje) i drobna własność prywatna o charakterze indywidualnym. Te różne formy własności mają nie tylko istnieć obok siebie, ale także do pewnego stopnia pozostawać z sobą w symbiozie (np. w sensie udziałów państwa we własności przedsiębiorstw, obok udziałów prywatnych). Struktura form własności (relacje ilościowe między tymi formami) nie znajduje u socjaldemokratów jednoznacznego i pełnego oświeślenia. Zwracają oni w każdym razie uwagę na pewne kryteria różnicowania form własności. Do takich należą: znaczenie danej dziedziny przemysłu dla ogólnego funkcjonowania gospodarki, stopień monopolizacji danej dziedziny produkcji, stopień zgodności między prawem własności a władzą ekonomiczną (te kryteria już wcześniej nas interesowały w związku z problemem zniesienia własności kapitalistycznej), stosunek własności prywatnej do interwencji państwa w gospodarkę (przyjmuje się, że im bardziej ta własność jest nastawiona antyinterwencjonistycznie, tym większy powinien być zakres nacjonalizacji), stopień konkurencji między przedsiębiorstwami (wskazuje się na korzyści z konkurencji przedsiębiorstw prywatnych z państwowymi), naturalne warunki produkcji (ze względu na to kryterium preferuje się drobną własność w rolnictwie), a nawet tradycje i zwyczaje lokalne.

Stosunki własności a planowanie socjalistyczne

Ci socjaldemokraci, którzy traktują współczesny interwencjonizm państwa w gospodarce kapitalistycznej jako zjawisko o charakterze socjalistycznym, nie rozróżniają planowania kapitalistycznego od planowania socjalistycznego (co jest zupełnie logiczne, ponieważ planowanie jako element interwencjonizmu, z istoty swej ma mieć charakter socjalistyczny). Takie rozróżnienie przeprowadzają natomiast ci socjaldemokraci, którzy traktują interwencjonizm państwa

stwowy w systemie kapitalistycznym jako zjawisko nie wykraczające poza naturę tego systemu. Ale wspólny jest socjaldemokraciom obydwu nurtów pogląd, iż zachodzą różnice między planowaniem "socjalistycznym" a planowaniem "komunistycznym".

O tyle, o ile socjaldemokraci odróżniają planowanie socjalistyczne od planowania kapitalistycznego, przypisują temu ostatniemu motyw wartości wymiennej (a nie zaspokojenia potrzeb), odnosząc je do społeczeństwa liberalistycznego. Natomiast planowanie "komunistyczne" charakteryzują jako takie, które bierze za punkt wyjścia podporządkowanie jednostki społeczeństwu i wyraża się w rozciągnięciu przymusu na stosunki ekonomiczne. Obie te formy planowania - ich zdaniem - nie zapewniają równoczesnej realizacji dwóch celów: coraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb (materialnych) i poszerzenia sfery wolności człowieka; planowanie kapitalistyczne realizowane jest kosztem zaspokojenia potrzeb, zaś planowanie "komunistyczne" - kosztem wolności człowieka. Podobne wady i jednostronności planowania obce są planowaniu socjalistycznemu; integruje ono w sobie działania zmierzające do coraz pełniejszego zaspokojenia potrzeb i ciągłego poszerzania sfery wolności.

Poglądy socjaldemokratów na istotę i cele planowania socjalistycznego dają się sprowadzić do następujących punktów: (1) najogólniejszym celem planowania socjalistycznego jest maksymalne zaspokojenie potrzeb materialnych i duchowych wszystkich jednostek społeczeństwa; (2) realizacja tego celu zakłada racjonalność ekonomiczną, ale nie redukuje się do niej; oznacza to przede wszystkim, że integralnym elementem planowania socjalistycznego jest poszerzanie demokracji ekonomicznej, społecznej i politycznej; (3) planowanie jako czynnik racjonalności ekonomicznej powinno zapewnić efektywne wykorzystanie środków, zrównoważony wzrost gospodarczy i sprawiedliwy podział dochodu narodowego (w danym momencie i w czasie).

Ogromnej wagi jest problem: planowanie socjalistyczne a stosunki własności. Jeśli bowiem przyjmuje się, że planowanie stanowi jedną z najistotniejszych cech socjalizmu, to powstaje pytanie, w jakich warunkach instytucjonalnych powinno być ono realizowane. Z drugiej strony, zdefiniowanie ram instytucjonalnych socjalizmu implikuje określony kształt planowania.

Jest rzeczą charakterystyczną, że programy zasadnicze partii socjaldemokratycznych, sformułowane na przełomie lat pięćdziesią-

tych i sześćdziesiątych, nie uznają zniesienia własności kapitalistycznej - w jej całokształcie bądź w jej podstawowych strukturach - za warunek planowania socjalistycznego. W świetle tych programów, planowanie socjalistyczne wymaga przede wszystkim kontroli władzy ekonomicznej kapitalistów, a w ograniczonym tylko stopniu - zniesienia własności kapitalistycznej. Wprawdzie "Program fundamentalny" francuskiej Partii Socjalistycznej uzależnia planowanie od uspołecznienia środków produkcji, jeśli to ostatnie jest niezbędne dla zniesienia ucisku ekonomicznego (co znaczy chyba tyle, że planowanie socjalistyczne z zasady wymaga zniesienia własności kapitalistycznej), ale tenże program zakłada uspołecznienie władzy ekonomicznej w obrębie własności akcyjnej, a nie samej tej własności. Tak więc socjaldemokraci wiążą planowanie socjalistyczne zasadniczo z kontrolą władzy ekonomicznej kapitalistów, a nie z przekształcaniem własności kapitalistycznej we własność społeczną. Stanowisko to znajduje zresztą odzwierciedlenie nie tylko w ich programach oficjalnych, ale także w pracach teoretycznych (jakkolwiek w tych ostatnich będzie się też niekiedy zwracać uwagę na istotny związek między zniesieniem własności kapitalistycznej a planowaniem socjalistycznym).

Kontrola władzy ekonomicznej kapitalistów może być rzeczą realną tylko w bardzo ograniczonym stopniu. Należy wobec tego stwierdzić, że socjaldemokratyczna koncepcja planowania - w swojej istotnej treści - nie znajduje realnych podstaw. Jej zasadniczym błędem jest traktowanie planowania jako kategorii luźno związanej z problematyką uspołecznienia środków produkcji (w sensie przemiany formy własności).

Powiedzieliśmy wcześniej, że niektórzy socjaldemokraci przypisują interwencjonizmowi państwowemu w systemie kapitalistycznym treści socjalistyczne, inni zaś odmawiają mu takich cech. Stwierdzenie to należy tutaj uściślić. Otóż o tyle, o ile socjaldemokraci wskazują na kapitalistyczny charakter interwencjonizmu, chcą oni podkreślić znaczenie społeczeństwa jako czynnika przeobrażeń ekonomicznych i społecznych (w odróżnieniu od państwa stosującego określone narzędzia polityki ekonomicznej i społecznej). Ma się to wyrażać właśnie we wpływie społeczeństwa na planowanie gospodarcze, a także w jego partycypacji w zarządzaniu gospodarką (drugie zagadnienie traktowane jest w ścisłym związku z pierwszym). Ale przecież te funkcje społeczeństwa nigdy nie są rozpatrywane przez

socjaldemokratów jako zupełnie niezależne od charakteru i sposobu funkcjonowania państwa. Demokratyczny charakter tej instytucji ma zapewnić społeczeństwu wpływ na funkcjonowanie gospodarki. W tym sensie nawet ci socjaldemokraci, którzy kwestionują socjalistyczny charakter interwencjonizmu państwowego we współczesnym kapitalizmie, wiążą perspektywę przeobrażeń socjalistycznych z interwencjonizmem państwowym (z interwencjonizmem państwowym w szerszym znaczeniu, manifestującym się nie tylko w polityce ekonomicznej i społecznej, ale także w tworzeniu określonych instytucji społecznych)⁴.

Problem partycypacji pracowników w zarządzaniu gospodarką

Partycypacja pracowników w zarządzaniu gospodarką - to jeden z problemów najszerszej dyskutowanych w środowiskach socjaldemokratycznych. Problem ten łączy się ściśle z zagadnieniami interwencjonizmu państwowego i planowania gospodarczego. Partycypacja pracownicza ma stanowić najgłębszą treść demokracji gospodarczej i przekształcać stosunki produkcyjne w duchu socjalistycznym (czy po prostu - humanizować je). Idee partycypacji mają u socjaldemokratów najprzeróżniejszy kształt i odnoszone są do różnych poziomów zarządzania gospodarką - zarówno w obrębie własności publicznej, jak i prywatno-kapitalistycznej. Ograniczę się tu do przedstawienia ich wątków generalnych.

Otóż przyjmuje się, że w sektorze publicznym pracownicy powinni w ostatecznym rezultacie - gdyż partycypacja traktowana jest jako proces - brać istotny udział w podejmowaniu decyzji ekonomicznych, obok czynnika menedżerskiego (dyrektorzy, eksperci) i państwowego (ewentualnie jeszcze - konsumenckiego). Sądzę, że tak rozumiana partycypacja w zarządzaniu w sektorze publicznym nie jest niemożliwa do realizacji (jakkolwiek można dostrzegać różne przeszkody na drodze do niej wiodącej). Co się tyczy natomiast udziału

⁴ Gdy socjaldemokraci mówią o zasadzie kontroli władzy ekonomicznej, to mają na myśli syntezę interwencjonizmu w węższym znaczeniu i aktywności czynnika społecznego na polu ekonomicznym. Ale to wszystko redukuje się - jak widzimy - do interwencjonizmu państwowego w szerszym znaczeniu.

pracowników w zarządzaniu gospodarką prywatną, to niektóre projekty socjaldemokratów sprowadzają się do postulatu umowy między trzema podmiotami: pracownikami, właścicielami i państwem - jako podstawy podejmowania decyzji. Jest to oczywiście koncepcja zupełnie utopijna, jeśli wziąć pod uwagę różnice interesów między kapitalistami a światem pracy. Inne projekty nie wykraczają poza praktykowane już formy partycypacji, które zapewniają pracownikom jedynie wyrażanie własnej opinii, bądź samodzielne realizowanie zadań odcinkowych. Są też projekty mało konkretne, które wyrażając postulat partycypacji, bliżej nie określają jej zakresu ani środków realizacji. Wreszcie - najdalej idąca okazuje się koncepcja partycypacji (współdecydowania) opracowana przez SPD. Próba wcielenia jej w życie stała się ustawa Bundestagu o współdecydowaniu z 1976 r., która przewiduje tworzenie rad nadzorczych większych przedsiębiorstw i koncernów spośród przedstawicieli pracowników i właścicieli na zasadzie parytetu. Parytet jest jednak fikcją, ponieważ kadra kierownicza uzyskała osobne miejsca po stronie pracodawców, jakkolwiek reprezentuje interesy kapitału. Ogólnie można powiedzieć, że socjaldemokraci chcąc realizować partycypację pracowniczą w ramach gospodarki prywatnej, próbują osiągnąć rzecz niemożliwą. Prawdziwa partycypacja musi oznaczać współudział w podejmowaniu decyzji ekonomicznych, a ponieważ decyzje te stanowią atrybut własności, więc partycypacja musi naruszyć suwerenność własności prywatnej.

Pojęcie uspołecznienia własności (konkluzje)

Z tego, co wyżej zostało powiedziane, wynika, że o uspołecznieniu własności mówią socjaldemokraci w różnych znaczeniach. Po pierwsze - w znaczeniu zniesienia własności kapitalistycznej środków produkcji, uczynienia ich własnością państwową lub samorządową i poddania w znacznym zakresie zarządzaniu robotniczemu. Po drugie - w znaczeniu kontroli społecznej nad władzą ekonomiczną kapitalistów, urzeczywistniającej się w formie interwencjonizmu państwowego (w znaczeniu stosowania przez państwo określonych środków polityki ekonomicznej) bądź w formie partycypacji robotników w zarządzaniu gospodarką na różnych jej poziomach. Po trzecie - w znaczeniu przekształcenia własności drobnej we własność spółdzielczą

bądź upowszechnienia w jej obrębie instytucji spółdzielczych. Po czwarte - w sensie powiązania funkcji tych różnych form własności w ramach gospodarki planowej.

Stosunki własności a stosunki podziału

Z realizacją socjalizmu - czy to jako celu, czy to jako procesu - wiązą socjaldemokraci sprawiedliwy podział dochodu narodowego, tj. podział podporządkowany zaspokojeniu potrzeb, a nie realizacji zysku (ten ostatni motyw chcą zupełnie wyeliminować, bądź ograniczyć jego znaczenie). Proporcji sprawiedliwego podziału nie określają, ale nie ulega dla nich wątpliwości, że podział powinien zmierzać ku większej równomierności.

Zróżnicowane są poglądy socjaldemokratów na kwestię: stosunki podziału a stosunki własności. Niektórzy socjaldemokraci utrzymują, że socjalistyczny podział dochodu wymaga zasadniczej transformacji stosunków własności, tj. zniesienia własności kapitalistycznej (stanowisko charakterystyczne dla części socjalistów francuskich). Inni - ci stanowią większość - traktują podział dochodu jako zjawisko mniej lub więcej autonomiczne względem stosunków własności - dopuszczają realizację (na mniejszą lub większą skalę) podziału socjalistycznego w warunkach dominacji własności kapitalistycznej (przy określonej polityce ekonomicznej). Jest znamienne (i logiczne), że to drugie stanowisko upowszechniało się, w miarę jak socjaldemokraci rewidowali swoje wcześniejsze programy społecznienia kapitalistycznych środków produkcji.

Wiara w interwencjonizm państwowy wiedzie socjaldemokratów niemieckich do koncepcji kształtowania stosunków własności na podstawie stosunków podziału. Mamy tutaj akurat odwrócenie zależności, na które wskazywał Marks. Co prawda socjaldemokraci niemieccy nie chodzi o jakąś gruntowną zmianę stosunków własności, w każdym razie chcą oni traktować stosunki podziału jako czynnik określający stosunki własności (a nie tylko jako kategorię od tych stosunków zależną). Oto w swoim "Programie zasadniczym" SPD postuluje, aby odpowiednia część przyrostu majątku przedsiębiorstw przypadła w udziale ogółowi pracowników. Postulat ten konkretyzuje następnie specjalna komisja, która domaga się, aby przedsiębiorstwa osłagające zyski ponad określoną kwotę (po zapłaceniu podat-

ków), przeznaczały pewien procent zysku na powiększenie kapitału zakładowego i przekazywały utworzone w ten sposób udziały na fundusz centralny, służący do tworzenia majątku indywidualnego pracowników o dochodach najniższych (nie przekraczających określonej kwoty przed opodatkowaniem). Koncepcja ta ma typowo drobnomieszczański charakter. Jej realizacja może oznaczać tylko pewną modyfikację stosunków podziału, nie naruszającą stosunków własności.

Ogólnie można powiedzieć, że socjaldemokraci przeceniają możliwości kształtowania stosunków podziału w ramach systemu kapitalistycznego. Innymi słowy: nie doceniają oni zmiany stosunków własności jako czynnika modyfikującego stosunki podziału. Byłoby jednak uproszczeniem sądzić, że ich poglądy na możliwości przekształceń stosunków podziału w systemie kapitalistycznym pozbawione są wszelkiego sensu. W rzeczywistości bowiem stosunki te mogą ulegać określonym zmianom, które zależą w dużym stopniu od natężenia walki klasowej. Istota rzeczy polega na tym, że te zmiany mogą się realizować tylko w pewnych granicach; w takich, aby natura kapitalistycznego sposobu produkcji nie uległa naruszeniu.

Stosunki własności a struktura społeczeństwa socjalistycznego

Jakkolwiek socjaldemokraci chcą ostatecznie traktować zniesienie własności kapitalistycznej jako wyjątek, a poddanie jej kontroli społecznej jako zasadę – nie rezygnują całkowicie z wizji społeczeństwa bezklasowego. Taką wizję kreśli wyraźnie "Program fundamentalny" francuskiej Partii Socjalistycznej. "Partia socjalistyczna chce nie tylko zachować te zdobycze («prawodawstwo ograniczające czas pracy, płatne urlopy, gwarancje płacowe, zabezpieczenie socjalne»), lecz prócz tego rozszerzać je aż do osiągnięcia swojego celu: społeczeństwa bez klas, w którym ludzie będą otrzymywać bezpośrednio lub pośrednio równowartość swojej pracy i będą się różnili tylko ze względu na swoje talenty i zdolności. [...]. Nie wystarczy w istocie odwołać się do wolności; ta rozkwitnie tylko przez zniesienie aktualnych systemów ekonomicznych i ustanowienie społeczeństwa uwalniającego człowieka od wszystkich opresji [...]. Jego [socjalizmu] celem finalnym pozostaje: zadać od każdego tworzenia [produire] według jego zdolności i brania

[recevoir] według jego potrzeb". Nasuwa się tutaj następujące obserwacja: cel finalny francuskiej Partii Socjalistycznej - stworzenie społeczeństwa bezklasowego - nie koresponduje dostatecznie wyraźnie z jej stanowiskiem w kwestii kształtowania stosunków własności. Widzieliśmy, że jakkolwiek partia ta nie odżegnuje się od zasady zniesienia własności prywatnej, o ile ta własność stanowi źródło wyzysku - to jednocześnie spółki akcyjne chce poddać kontroli społecznej, nie przekształcając ich we własność społeczną. Francuska Partia Socjalistyczna nie daje zatem jasnej odpowiedzi na pytanie, jak wyobraża sobie proces tworzenia ekonomicznych podstaw społeczeństwa bezklasowego. Można by tu ewentualnie przyjąć taką interpretację, że to, co w "Programie fundamentalnym" dotyczy uspołecznienia władzy nad spółkami akcyjnymi, odnosi się do dającego się uchwycić horyzontu czasowego; że natomiast do dłuższej perspektywy historycznej ma się odnosić ogólna zasada zniesienia kapitalistycznej własności. Za taką interpretacją przemawiałaby wyrażana na łamach "La Revue Socialiste" opinia, że tworzenie społeczeństwa socjalistycznego należy traktować jako proces stopniowych przekształceń, a nie jako jednorazowy akt. Ale czy podobna interpretacja rzeczywiście odpowiadałaby poglądom autorów "Programu fundamentalnego", tego nie jesteśmy absolutnie pewni.

O wiele trudniej jest powiązać teraźniejszość z przyszłością (socjalistyczną) na podstawie programów pozostałych partii socjaldemokratycznych. Socjalistyczna Partia Austrii zapowiada walkę o socjalizm nie tylko w swych programach z pierwszych lat powojennych, ale także w swoim "Nowym programie" z 1958 r. Przy czym w programie tym zakłada, że socjalizm oznaczać będzie zniesienie klas społecznych. Powstaje wobec tego pytanie, co ma stanowić podstawę ekonomiczną socjalizmu, skoro "Nowy program" SPA nie przewiduje całkowitego zniesienia własności kapitalistycznej. Podobne pytanie należy sformułować pod adresem Labour Party. W swoim dokumencie programowym z 1960 r. ("Labour in the Sixties") partia ta obwieszcza wolę zbudowania społeczeństwa bezklasowego (takiego, w którym zlikwidowane są bariery klasowe) - a jednocześnie (choć niezupełnie konsekwentnie) zajmuje minimalistyczną postawę w kwestii uspołecznienia kapitalistycznych środków produkcji. W przypadku SPD, rzecz przedstawia się nieco inaczej. W Programie Godesberskim partia ta proklamuje socjalizm jako "stałe zadanie" (dauernde Aufgabe), a nie jako z góry określony cel. Socjalizm ma polegać na

ciągłym realizowaniu sprawiedliwości i wolności, a nie na urzeczywistnieniu określonej wizji ustroju społecznego. Oznacza to, że SPD nie określa przyszłościowej struktury społecznej o charakterze specyficznie socjalistycznym. Stąd pod jej adresem trzeba zgłosić wątpliwość następującą: czy jest możliwe ciągle realizowanie wolności i sprawiedliwości, jeśli zniesienie własności kapitalistycznej dopuszcza się tylko w niewielkim zakresie?

Transformacja stosunków własności, demokracja polityczna,
demokracja ekonomiczna - związki i zależności

Wszyscy socjaldemokraci są przekonani, że demokracja polityczna stanowi istotną cechę socjalizmu, ale ich szczegółowe opinie w tym względzie nie zawsze są zgodne. W zasadzie jednakowo pojmują instytucje i funkcje demokracji politycznej w dobie obecnej, gdy natomiast chodzi o przyszłość tych instytucji i ich funkcji, ich poglądy są różnicowane (o ile w ogóle są wyrażane). Brak jest też zgodności, gdy socjaldemokraci próbują określić relację między demokracją polityczną a demokracją ekonomiczną, bądź gdy charakteryzują demokrację polityczną w systemie kapitalistycznym. Zasada dyktatury proletariatu spotyka się z ich strony z jednomyślną krytyką.

Socjaldemokraci uważają, że instytucje polityczne powinny gwarantować: pluralizm partyjny i prawo do opozycji, wybór ciała prawodawczego na podstawie czteroprzymiotnikowej ordynacji, rząd większościowy, kontrolę władzy na wszystkich szczeblach (sprawowaną przez przedstawicieli społeczeństwa), niezawisłość sądownictwa, wolności kultu, prasy i informacji, prawo zgromadzeń, prawo stowarzyszeń, prawo strajku, poszanowanie życia prywatnego, równość obywateli wobec prawa. Te gwarancje mają zapewnić obywatelowi udział - bezpośredni lub pośredni - w dyskusji publicznej, niezbędnej dla właściwego rozstrzygnięcia problemów społecznych.

Demokrację polityczną traktują socjaldemokraci powszechnie jako współczynnik demokracji ekonomicznej; uważają, że bez demokracji politycznej nie może być prawdziwej demokracji ekonomicznej, choćby spełnione zostały inne warunki tej ostatniej (np. określone zmiany w stosunkach własności). Elementem demokracji ekonomicznej musi być udział pracowników w zarządzaniu gospodarką, tymczasem

taki udział nie może się stać faktem, jeśli nie funkcjonują mechanizmy demokratyczne w życiu politycznym. Stanowisko to zasługuje z pewnością na ocenę pozytywną. Odrębną jest kwestia, jakie formy demokracji uważa się za najważniejsze.

Trzeba też jednak stwierdzić, że niektórzy socjaldemokraci w sposób jednostronny podkreślają znaczenie demokracji politycznej dla demokracji ekonomicznej. Nie dostrzegają, bądź prawie nie dostrzegają, innych czynników demokracji ekonomicznej, związanych przede wszystkim z kształtowaniem stosunków własności. Na przykład John Strachey stwierdza w "The Challenge of Democracy": "[...] demokratyczne instytucje polityczne stanowią ważniejszy czynnik w socjalistycznym rozwoju niż własność środków produkcji". W tym sensie hasła demokracji politycznej stanowią osłonę minimalizmu socjaldemokratów w zakresie programu ekonomicznego.

W niektórych programach i publikacjach socjaldemokratycznych wyrażany też bywa pogląd, że demokracja polityczna współokreślana jest przez demokrację ekonomiczną. Jest to niewątpliwie interesujący element poglądów socjaldemokratycznych. W raporcie Sekcji "Pracy" Komisji Krajowej Studiów SFIO z 1960 r. stwierdzono: "Nie ma demokracji politycznej bez demokracji ekonomicznej". Rozwijając tę myśl, autorzy raportu wskazują na błędność przeświadczenia, iż przy pomocy demokracji politycznej można rozwiązać wszelkie problemy społeczne; stwierdzają, że siły ekonomiczne, właściwe systemowi kapitalistycznemu, wywierają określony wpływ na struktury polityczne - w imię własnych interesów. Podobny pogląd, choć w formie mniej kategorycznej, wyrażony został w następującym ustępie "Programu fundamentalnego" SFIO: "Instytucje demokracji politycznej mogą się zmieni-
n i a ć. Powinny się przystosowywać do organizacji społecznej i ekonomicznej. Lecz będą dawały całkowity swój efekt tylko przez wprowadzenie demokracji ekonomicznej i społecznej. Niewystarczające same w sobie dla całkowitego wyzwolenia jednostki, pozostają niemniej konieczne dla tego wyzwolenia, dla którego stanowią zarazem ramy i narzędzie". W tymże programie stwierdzono: "Prasa i radio są tu [w systemie kapitalistycznym] podporządkowane grupom ekonomicznym [...]". Jest jednak charakterystyczne, że w artykułach publikowanych w "La Revue Socialiste" (mam tu na myśli okres 1956-1960) nie pisano o zależności demokracji politycznej od demokracji ekonomicznej. Pogląd ten nie był więc powszechnie podzielany.

w środowisku socjalistów francuskich. W rezultacie słuszną wydaje się konkluzja następująca: część socjalistów francuskich sądzi, że brak demokracji ekonomicznej w poważnym stopniu ogranicza demokrację polityczną, ale całkowicie jej nie przekreśla. Zwróćmy też uwagę na tezę "Programu zasadniczego" SPD, iż koncentracja kapitału i produkcji rodzi nie tylko przewagę ekonomiczną, ale także polityczną. A oto, co pisze J. Strachey w "Kapitalizmie współczesnym": "Główna tendencja nie modyfikowanego ostatniego stadium kapitalizmu jest w stosunku do demokracji głęboko antagonistyczna. Jeśli jednak instytucje demokratyczne są na tyle silne (jak okazały się w Anglii i Ameryce), żeby modyfikować układ gospodarki, wówczas modyfikowane tendencje gospodarcze zaczynają z kolei pomagać w utrzymaniu się i rozszerzaniu instytucji demokratycznych". Te wątki poglądów socjaldemokratycznych nasuwają następujące spostrzeżenie: skoro brak demokracji ekonomicznej sprawia, że demokracja polityczna jest mniej lub więcej okaleczona, to powstaje pytanie, czy transformacja społeczna może się dokonać na drodze reform (których warunkiem jest przecież demokracja polityczna).

Dodajmy, że socjaliści francuscy wskazują jeszcze na inny czynnik ograniczający demokrację polityczną w krajach kapitalistycznych - na manipulowanie opinią publiczną (czyli kształtowanie postaw politycznych za pomocą różnych "technik psychologicznych"). W rezultacie ich ogólna ocena demokracji politycznej w systemie kapitalistycznym jest dość krytyczna. "Kapitalizm nowoczesny - czytamy w "Programie fundamentalnym" SFIO - charakteryzuje się wreszcie ciągłymi zagrożeniami wobec instytucji politycznych, wobec suwerenności ludowej, a czasem nawet wobec niepodległości narodu, żeby powodować odstępianie władzy ekonomicznej potężnym grupom przemysłowym lub handlowym".

Podobnie jak w ogólnej charakterystyce instytucji politycznych społeczeństwa kapitalistycznego, tak i w charakterystyce państwa kapitalistycznego socjaldemokraci nie są bynajmniej jednomyślni. Niektórzy przychylają się do poglądu, że państwo jest narzędziem panowania kapitalistów, bądź że może nim być w określonych warunkach. Pogląd taki wyznaje zdecydowana mniejszość socjaldemokratów. Natomiast większość traktuje państwo jako instytucję równoważącą interesy różnych klas społecznych, czyli innymi słowy - jako instytucję realizującą interesy tych klas zależnie od ich siły. W tym przypadku państwo uznawane jest za instytucję ponadklasową o

tylę, że nie reprezentuje interesów tylko jednej klasy społecznej. Jeśli jednak taka jest w zasadzie natura państwa kapitalistycznego, to nasuwa się pytanie, dlaczego socjaliści francuscy usposobieni są dość krytycznie do systemu politycznego kapitalizmu w jego całokształcie. Wydaje się, że między jednym a drugim nie ma pełnej zgodności.

Dla socjaldemokratów nie ulega wątpliwości, że państwo będzie też istnieć w społeczeństwie socjalistycznym (traktowanym w tym kontekście jako realizacja określonego celu). Co do funkcji państwa socjalistycznego, to ich poglądy są zróżnicowane. Tak np. socjaliści francuscy przychylają się bądź do tezy, że państwo socjalistyczne będzie administrować tylko "rzeczami" (pełnić jedynie funkcję administracyjną), bądź do tezy, że państwo będzie także pełnić funkcję polityczną (stosować przymus dla utrzymania równowagi społecznej). Socjalistów francuskich łączy jednak myśl, że państwo socjalistyczne będzie miało charakter bezklasowy i funkcjonować będzie w ramach demokratycznego systemu politycznego, tzn. systemu gwarantującego pluralizm punktów widzenia.

Transformacja stosunków własności a formy przejścia od kapitalizmu do socjalizmu

W stopniu, w jakim socjaldemokraci chcą znieść kapitalistyczną własność środków produkcji, pragną to osiągnąć na drodze reform, a nie rewolucji. Tę drogę uważają zresztą za jedyną możliwą dla rozwiniętych krajów kapitalistycznych, gdy chodzi o realizację wszelkich innych celów socjalistycznych.

Terminowi "rewolucja" nadają socjaldemokraci dwa znaczenia: gwałtownego przewrotu społecznego - i w tym znaczeniu są przeciwnikami rewolucji - oraz przemiany społecznej o charakterze socjalistycznym, która może się dokonać w formie powstańczej bądź pokojowej - i w tym znaczeniu są przeciwnikami rewolucji tylko w tym przypadku, gdy ma się ona dokonać w formie powstańczej (socjaldemokraci akceptują zatem "rewolucję" w formie pokojowej).

Ściśle mówiąc, socjaldemokraci przeciwni są przewrotowi rewolucyjnemu w warunkach demokracji politycznej, dopuszczają natomiast taki przewrót, gdy panuje dyktatura. Istota rzeczy - ich

zdanem - polega na tym, że przewrót rewolucyjny powinien służyć demokracji, a nie jej naruszeniu. Poza tym: demokracja polityczna czyni efektywną pokojową formę "rewolucji". Demokracja jest tu równoznaczna z ustrojem o charakterze parlamentarnym. Dlatego socjaldemokraci dopuszczają przewrót rewolucyjny w krajach zacofanych, a wykluczają w krajach zachodnich (prawdopodobnie jednak z wyłączeniem Hiszpanii i Portugalii z lat wcześniejszych, gdyż przewrót rewolucyjny dopuszczają socjaldemokraci także w kraju faszystowskim).

Tu nasuwa się wątpliwość, którą wyraziliśmy już w innym kontekście: skoro w pewnych kręgach socjaldemokratycznych żywe jest przekonanie, iż kapitalizm ze swej istoty ogranicza demokrację polityczną, to czy w pełni usprawiedliwione jest powszechne wśród socjaldemokratów przekonanie, że przemiany socjalistyczne w krajach zachodnich powinny mieć charakter wyłącznie pokojowy?

Trzeba też jednak dodać, że to przekonanie opiera się jeszcze na innych przesłankach. Przewrót rewolucyjny w krajach zachodnich wydaje się socjaldemokratom niemożliwy ze względu na stosunki polityczne Wschód-Zachód i ze względu na ścisłe związki ekonomiczne poszczególnych krajów kapitalistycznych z resztą świata kapitalistycznego. Socjaldemokraci są też przekonani - na co już wyżej zwróciliśmy uwagę - że w rozwiniętych krajach kapitalistycznych świadomość robotników ewoluuje w kierunku uniemożliwiającego przewrót rewolucyjny. (Trzeba tu jednak dodać, że jakkolwiek w pierwszych latach powojennych niektóre partie socjaldemokratyczne wskazywały na walkę klasową jako istotny czynnik przemian społecznych - można to powiedzieć o Socjalistycznej Partii Austrii i francuskiej Partii Socjalistycznej - nie opowiadały się tym samym za przewrotem rewolucyjnym).

Stosunki własności a istota socjalizmu

Wskazywaliśmy już wyżej na istotne zróżnicowanie poglądów socjaldemokratycznych na skalę postulowanych zmian w obrębie stosunków własności (przede wszystkim - na skalę transformacji własności kapitalistycznej we własność państwową lub samorządową). Odpowiednio do tego zróżnicowane są poglądy socjaldemokratów na stosunki własności jako czynnik konstytuujący istotę socjalizmu. Jedni więc

uważają, że nie ma socjalizmu bez całkowitego zniesienia własności kapitalistycznej, inni - że socjalizm zakłada redukcję własności kapitalistycznej do pewnych granic, a jeszcze inni - że nie zachodzi konieczny związek między socjalizmem a zniesieniem własności kapitalistycznej. Wspólny jest jednak socjaldemokratom pogląd, że zniesienie własności kapitalistycznej samo w sobie nie jest jeszcze aktem socjalistycznym. Ten akt zakłada demokratyczne zarządzanie środkami produkcji, to zaś - funkcjonowanie demokracji politycznej. Stąd socjaldemokraci mówią o "socjalizmie demokratycznym". Przymiotnik "demokratyczny" w istocie jest zbędny, ponieważ socjalizm z natury swojej jest demokracją. Zauważmy tu, że w kategoriach ideologicznych (normatywnych) nie znajduje też usprawiedliwienia termin "socjalizm realny" ("socjalizm realny" jako idea nie może być czymś różnym od "socjalizmu", ten termin może natomiast wyrażać określony stopień realizacji socjalizmu). Ciężar zagadnienia spoczywa na tym, czy i o ile programy socjaldemokratyczne zgodne są z istotą socjalizmu (jako jednością demokracji ekonomicznej, społecznej i politycznej - antytezą systemu kapitalistycznego), z drugiej zaś strony - czy i w jakim stopniu realizowana jest demokracja (ekonomiczna, społeczna i polityczna) w krajach, w których własność kapitalistyczna przestała istnieć.

Co do programów socjaldemokratycznych (w obecnym ich kształcie), to można zupełnie zasadnie stwierdzić, że jakkolwiek mają one charakter postępowy, to jednak nie w pełni socjalistyczny, ponieważ dopuszczają w znacznym zakresie istnienie własności kapitalistycznej. Socjalizm wyrósł z krytyki tej formy własności, toteż żadną miarą nie można go pogodzić z jej istnieniem. I jakkolwiek można słusznie się zastanawiać nad tym, czy zniesienie stosunków kapitalistycznych w krajach zachodnich jest dzisiaj możliwe na drodze rewolucji, to rezygnacja, choćby częściowa, z samej zasady zniesienia tych stosunków - nie może znaleźć usprawiedliwienia w ruchu, który chce być ruchem socjalistycznym.

Socjaldemokraci mają oczywiście rację, gdy definiują socjalizm jako wyzwolenie człowieka od wszelkich form ucisku (ekonomicznego, społecznego, politycznego, duchowego). Jednak to filozoficzne pojęcie socjalizmu nie znajduje u nich należytego przekładu na język konkretnych celów.

3. Krytyka stosunków własności w krajach realnego socjalizmu

Stwierdziliśmy już wcześniej, że socjaldemokraci negują socjalistyczny charakter własności państwowej w krajach realnego socjalizmu. Dalśmy też ocenę tego stanowiska, wskazując na jego skrajność (i w tym sensie błędność), a zarazem uznając słuszność założenia, iż nacjonalizacja środków produkcji nie jest ostateczną granicą ich uspołecznienia.

Socjaldemokraci wskazują na wynaturzenia struktury społecznej w krajach socjalistycznych, w sensie formowania się nowej grupy społecznej - biurokracji partyjno-urzędniczej sprawującej władzę i zapewniającej sobie określone przywileje. Ta właśnie grupa, monopolizując władzę ekonomiczną, ma przekreślać socjalistyczny charakter własności państwowej. Wypada stwierdzić, że ustroj socjalistyczny nie jest wolny od deformacji społecznych (nasze, polskie doświadczenia potwierdzają to w całej rozciągłości), natomiast nie można ich uznać za trwałą cechę tego ustroju (i znów powołajmy się na to, co aktualnie się w Polsce dokonuje i co stanowi program jej odnowy).

Socjaldemokraci przyznają jednak, że własność państwowa w krajach socjalistycznych przyczyniła się do ich rozwoju gospodarczego (okupionego - jak sądzą - nadmierną stopą akumulacji, błędami w polityce rolnej i niską stopą życiową społeczeństwa).

Zakończenie

W toku dotychczasowych rozważań wskazywaliśmy na różne słabe strony socjaldemokratycznych poglądów na własność. Ogólnie - na to, że te poglądy nie mają charakteru jednorodnego, i że nie są pozbawione luk, sprzeczności i niekonsekwencji.

Sygnalizowaliśmy też, że poglądy socjaldemokratów na własność nie są pozbawione elementów racjonalnych. Potraktujmy tutaj to zagadnienie w sposób systematyczny.

Socjaldemokraci trafnie zauważają, iż rzeczywiste stosunki własności nie zawsze pokrywają się z ich prawnym charakterem. Tak więc, w ustroju kapitalistycznym właściciele o małych pakietach akcji tracą władzę ekonomiczną na rzecz właścicieli o dużych pa-

kietach akcji. Zaś w krajach realnego socjalizmu uspołecznienie własności jest niepełne, gdy władza ekonomiczna jest zbyt centralizowana.

Z aprobatą trzeba stwierdzić, że własność kapitalistyczną rozpatrują socjaldemokraci nie tylko w wymiarze jednostkowym, ale także, a nawet przede wszystkim - globalnym. Pozwala to im ostrzec czynnik wzmacniający system kapitalistyczny (zyski niepodzielne).

Słuszne jest stanowisko części socjaldemokratów, iż własność znacjonalizowana w krajach kapitalistycznych pełni w istocie funkcję służebną wobec własności kapitalistycznej; że jak dotychczas, nie można jej traktować jako w pełni uspołecznionej formy własności.

Zasługują na uwagę obserwacje socjaldemokratów dotyczące funkcji drobnej własności w systemie kapitalistycznym (drobna własność jako forma podporządkowana własności kapitalistycznej bądź jako forma własności pełniąca funkcje różne od funkcji własności kapitalistycznej).

Nie jest pozbawione słuszności stanowisko tych socjaldemokratów, którzy opisując współczesny system kapitalistyczny, wskazują na względną niezależność stosunków podziału od stosunków produkcji.

Słuszna jest opinia socjaldemokratów, iż uspołecznienie własności zakłada demokratyczne zarządzanie środkami produkcji (poza aktem zniesienia kapitalistycznej własności, co bez reszty postulują tylko niektórzy socjaldemokraci), to zaś - funkcjonowanie demokracji politycznej.

Należy też zgodzić się z socjaldemokratami, iż istnienie drobnej własności nie jest sprzeczne z ustrojem socjalistycznym; że wobec tego własność drobna powinna być traktowana alternatywnie: jako trwała forma własności bądź jako forma przekształcająca się stopniowo we własność spółdzielczą, na zasadzie dobrowolności.

A n e k s

Stosunki własności w świetle enuncjacji programowych

W pierwszych latach powojennych socjaldemokraci wysuwali kategoryczny postulat zniesienia własności kapitalistycznej w jej całokształcie bądź w jej podstawowych strukturach. W "Deklaracji Za-

sad" przyjętej przez nadzwyczajny zjazd SFIO 24 lutego 1945 r., a do 1962 r. stanowiącej oficjalną kartę doktrynalną tej partii, stwierdza się: "Odrębny charakter Partii Socjalistycznej nakazuje uzależnić wyzwolenie człowieka od zniesienia systemu własności kapitalistycznej [...] Partia Socjalistyczna [...] ma na celu zastąpienie systemu własności kapitalistycznej systemem, w którym bogactwa naturalne, tak jak środki produkcji i wymiany stałyby się własnością zbiorowości, i w którym, w konsekwencji, klasy zostałyby zniesione". W manifestie wyborczym Labour Party z 1945 r. "Let Us Face the Future" zapowiadano nacjonalizację podstawowych dziedzin gospodarki (energetyka, przemysł żelazny, przemysł stalowy, Bank Anglii, a także gałęzie nierentowne i upadające). Manifest ten nawiązywał do programu Labour Party z 1943 r., w którym stwierdzono: "Partia Pracy nalega, aby naród stał się właścicielem i kierownikiem narzędzi wytwórczości o istotnym znaczeniu". W projekcie programu pierwszego powojennego zjazdu Socjalistycznej Partii Austrii (1946) zapowiedziano przekształcenie własności kapitalistycznej we własność ogólnonarodową. W programie tej partii z roku 1947 został zawarty postulat upaństwowienia kluczowych gałęzi przemysłu (energetyka, kopalnie, przemysł metalowy, przemysł metalurgiczny) i wywłaszczenia wielkiej własności ziemskiej. Upaństwowienie podstawowych gałęzi przemysłu miało stanowić pierwsze ogniwo w procesie realizacji długofalowego programu nacjonalizacyjnego. Podobne idee głosiła też SPD. K. Schumacher w swoim "Manifestie" z 1945 r. wskazywał na aktualność sprawy "zniesienia wyzysku kapitalistycznego i przekazania środków produkcji z rąk wielkich posiadaczy na własność społeczną". Był zdania, że takie dziedziny gospodarki, jak: górnictwo, przemysł ciężki, przemysł energetyczny, transport i poważna część przemysłu przetwórczego, jak również ubezpieczeń i banków - "muszą być uspołecznione, jeśli gospodarka niemiecka ma odpowiednio funkcjonować". W deklaracji "Socjalizm - zadanie dnia dzisiejszego", uchwalonej na zjeździe SPD w 1946 r. w Hanowerze, stwierdza się, że "panujące jeszcze obecnie stosunki własnościowe nie odpowiadają już więcej panującym stosunkom i potrzebom społecznym". I znów wskazuje się na konieczność uspołecznienia podstawowych dziedzin gospodarki kapitalistycznej.

Ale już u schyłku lat czterdziestych dają się zauważyć zmiany w stosunku socjaldemokracji do własności kapitalistycznej. Ograniczenie zakresu tej własności zaczyna być teraz traktowane nie jako

element przekształceń socjalistycznych, lecz jako czynnik racjonalizacji gospodarki. Można to już dostrzec w programach Labour Party z lat 1949 i 1950. W programach tych postuluje się wprowadzić rozwijanie społecznych form własności, ale jednocześnie uzależnia się ten proces od stopnia jego ekonomicznej efektywności. W programie z roku 1949 ("Labour Believes in Britain") stwierdzono: "[...] jeżeli nie ma ekonomicznej potrzeby, to nie ma powodu aby uspołecznic wszystkie gałęzie przemysłu. Konkurencja przedsiębiorstw prywatnych i państwowych może być korzystna dla obu". Natomiast program z roku 1950 ("Labour and the New Society") dopuszcza nacjonalizację w trzech przypadkach: gdy przedmiot własności prywatnej przedstawia szczególne znaczenie dla gospodarki i społeczeństwa, gdy własność prywatna nie zapewnia rentowności, gdy stopień monopolizacji jest tak wielki, że rodzi nadmierną eksploatację pracowników.

W deklaracji przyjętej na I Kongresie Międzynarodówki Socjalistycznej w 1951 r. pt. "Cele i zadania socjalizmu demokratycznego" stwierdzono, że "socjalizm chce zastąpić ustrój kapitalistyczny ustrojem gospodarczym, który kierować się będzie potrzebami ogółu, a nie zyskiem jednostek". Stwierdzenie to nie było jednak równoznaczne z postulatem zniesienia własności kapitalistycznej w jej całokształcie, gdyż w tejże deklaracji czytamy: "Planowanie socjalistyczne nie wymaga uspołecznienia wszystkich środków produkcji; da się ono pogodzić z istnieniem własności prywatnej w ważnych dziedzinach, np. w rolnictwie, rzemiośle, drobnym handlu oraz drobnym i średnim przemyśle". Otóż własność prywatna w średnim przemyśle i w rolnictwie opartym na sile najemnej - to własność kapitalistyczna. Deklaracja dopuszcza tylko częściową nacjonalizację przedsiębiorstw kapitalistycznych, uzależniając jej zakres od struktury ekonomicznej kraju.

I Kongres Międzynarodówki Socjalistycznej ukierunkował ewolucję partii socjaldemokratycznych ku ograniczeniu zakresu postulowanego uspołecznienia kapitalistycznych środków produkcji. Tak zwany program komunalny Socjalistycznej Partii Austrii (1953) żądał uspołecznienia przedsiębiorstw ze względu na istotne potrzeby społeczne, bądź dla ograniczenia zysków. Ale konkretyzując to żądanie, wskazywał na potrzebę uspołecznienia przedsiębiorstw komunikacji, instytucji ubezpieczeń i przedsiębiorstw zaspokajających potrzeby zdrowotne i kulturalne. Program przyjął zasadę Międzyna-

rodówki Socjalistycznej, iż rozwój socjalizmu nie wymaga uspołecznienia wszystkich środków produkcji. Program działania SPD, uchwalony na zjeździe w Dortmundzie (1952), zawierał postulat uspołecznienia kluczowych przemysłów, ale nie ze względu na istotę przemian socjalistycznych, lecz dla niesienia pomocy mniej rentownym gałęziom gospodarki. H. Geist w swoim referacie programowym na zjeździe SPD w Stuttgarcie (1958) sugerował, iż "dla partii, która w warunkach istnienia milionów małych i średnich przedsiębiorstw uznaje własność prywatną jako podstawę ich gospodarczej działalności, dla takiej partii usunięcie prywatnej własności środków produkcji nie może być więcej centralnym żądaniem i osią jej programu gospodarczego i społecznego". W dokumencie programowym Labour Party pt. "Challenge to Britain", przyjętym na jej dorocznej konferencji w 1953 r., zakładano pozostawienie większości gałęzi przemysłu w rękach prywatnych (a więc - tylko częściową nacjonalizację przemysłu).

Kulminacyjnym punktem ewolucji poglądów socjaldemokratycznych na stosunki własności było potraktowanie tej kwestii w programach zasadniczych Socjalistycznej Partii Austrii, Socjaldemokratycznej Partii Niemiec i francuskiej Partii Socjalistycznej na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. W "Nowym programie" SPA (1958) przyjęto zasadę, że uspołecznieniu mogą podlegać tylko wielkie przedsiębiorstwa kapitalistyczne, których potęga zagraża interesom całej gospodarki. Wykluczono natomiast możliwość uspołecznienia mniejszych przedsiębiorstw kapitalistycznych. "Program zasadniczy" SPD, uchwalony w Bad Godesberg (1959), dopuszcza częściowo uspołecznienie kapitalistycznych środków produkcji. Stwierdza mianowicie, że "gdzie przy pomocy innych środków nie może być zabezpieczony porządek w stosunkach władzy gospodarczej, tam własność społeczna jest celowa i konieczna". Własność ta powinna służyć "dla ochrony wolności przed przemocą wielkich tworców gospodarczych". W ten sposób własność społeczna została przeciwstawiona wielkiemu kapitałowi monopolistycznemu. Ale kapitał ten w pierwszym rzędzie miał być poddany kontroli społecznej - dla utrzymania wolnokonkurencyjnego charakteru rynku. Narzędziem tej kontroli miała być określona polityka gospodarcza państwa (podatkowa, pieniężno-kredytowa, inwestycyjna, cenowa, celna itp.). Polityka ta została potraktowana zatem jako substytut uspołecznienia wielkiej własności kapitalistycznej. W rezultacie, zagadnienie uspołecznienia

nia tej własności zepchnięte zostało na dalszy plan i stawało się zagadnieniem czysto werbalnym. W "programie fundamentalnym" francuskiej Partii Socjalistycznej (1962) określa się instytucjonalne podstawy systemu socjalistycznego ze względu na sprzęgnięty z nim wymóg planowania. "Planowanie socjalistyczne - czytamy w programie - wymaga transferu do zbiorowości własności środków produkcji i wymiany za każdym razem, gdy taki transfer jest konieczny dla zniesienia wszelkiego ucisku ekonomicznego". Jeśli przyjąć, że własność kapitalistyczna oznacza ucisk ekonomiczny ze swej istoty, to przytoczone zdanie znaczyłoby tyle, że należy uspołecznić wszelką własność kapitalistyczną. Dalej jednak w programie stwierdza się: "[...] jeśli pewnymi sposobami prawnymi lub technicznymi władza zarządzania jest w istocie oddzielona od własności, sprawowanie tej władzy powinno być nadane zbiorowości". Tu się okazuje, że uspołecznieniu ma podlegać władza ekonomiczna kapitalistów, a nie ich własność - jeśli władza jest oddzielona od własności (chodzi tu o spółki akcyjne i ich fuzje o wysokim stopniu centralizacji). Tak więc w "programie fundamentalnym" nie rezygnuje się z zasady uspołecznienia kapitalistycznych środków produkcji, ale na równi z tą zasadą traktuje się uspołecznienie władzy ekonomicznej (o ile jest ona - jak się sądzi - oderwana od własności).

W podobnym kierunku ewoluowała Labour Party, ale w sposób mniej konsekwentny. Wskazawszy w "Labour in the Sixties" (1960) na potrzebę rozszerzenia własności społecznej, w "Signposts for the Sixties" (1961) kładzie akcent na poddanie przedsiębiorstw monopolistycznych kontroli społecznej. Stwierdza się w tym dokumencie, że rewolucja naukowo-techniczna warunkuje istnienie wielkich przedsiębiorstw prywatnych - obok państwowych - i że wobec tego państwo powinno od nich wymagać respektowania interesu społecznego. Ale w "Labours Programme" (1972) stwierdza się, że "Konferencja wskazuje przyszłemu rządowi labourzystowskiemu, aby w pełni realizować paragraf 4 Statutu Partii". Paragraf ten głosił: "[...] należy zapewnić bezpośrednim producentom pełne owoce ich pracy oraz jak najbardziej równomierny ich podział, w oparciu o wspólną własność środków produkcji i jak najlepszy system administracji i kontroli każdej gałęzi przemysłu i usług". Również w "Labours Programme for Britain" (1973) postuluje się rozszerzenie własności społecznej, ale nacjonalizację chce się ograniczyć do gałęzi nie-

rentownych. (Te wahania w stanowisku Labour Party warunkowane były po części jej sytuacją polityczną; tym, czy dzierżyła aktualnie władzę, czy też znajdowała się w opozycji).

Wiesław Piątkowski

PROBLEMS OF PROPERTY OWNERSHIP
IN CONTEMPORARY SOCIAL DEMOCRATIC THOUGHT

The article is divided into three parts. Its first part discusses views of Social Democrats on evolution of property relations in capitalist countries, the second part - Social Democratic ideas of property relations, and the third part - Social Democratic critique of property relations in countries of real socialism. The author tries to grasp not only what Social Democrats say about the every essence of property relations but also how they perceive relationships between these relations and other areas of economic phenomena.

Analyzing property as a normative category, Social Democrats devote a great deal of their attention to problems concerning socialization of property. They speak about socialization of property in various meanings. Firstly, in the sense of abolishing capitalist ownership of production means, making it state property or self-management property and subordinated, to a big degree, to workers' management. Secondly, in the sense of social control over the economic power of capitalists being realized in the form of state interventionism (meaning application of definite means of economic policy by the state) or in the form of workers' participation in management of the economy at its different levels (the idea of socialization of property interpreted in this way assumed great significance in the post-war period). Thirdly, in the sense of transforming small property into cooperative property or popularization of cooperative institutions within its framework. Fourthly, in the sense of linking together these various forms of ownership within the framework of the planned economy.

Thus, views of Social Democrats on property are not of uniform character, they are not free of gaps, contradictions, and inconsistencies.

Rational threads of these views boil down to the following observations and ideas: real property relations do not always correspond to their legal character; capitalist property should be treated not only in its unit dimension but also, and even primarily in its global dimension; nationalized property in capitalist countries performs, in fact, a menial function in relation to capitalist property; small property performs dual functions in the capitalist system: menial in relation to capitalist property or independent of this property form; division relations in the capitalist system reveal their relative independence of production relations; socialization of property assumes democratic management of production means, and this - in turn - functioning of political democracy; existence of small property is not irreconcilable with the socialist system.